Nr. 240. w Czwartek dnia 13. Października 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, 12 Paźdz. — Dresdner Journal pisze: w Berlinie podpisano dziś układ względem przystąpienia do nowego związku celnega Bawaryi, Wirtemberga, Hessen Darmsztadt i Nassau.

Frankfurt n. M., 13 Paźdz. — W Wiedniu jak pisze Postzeitung nastąpił wczoraj na konferencyi kompromis w kwestyi finansowej. Dziś zajmują się tylko podrzędnemi kwestyami, poczem nastąpi parafrazowanie dokumentu pokojowego.

Hamburg, 12 Paźdz. — Następca tronu rosyjskiego przybył tu z Kielu i jedzie do Darmsztadu.

Berlin, 12 Paźdz. — Korespondencya zeidleroska zaręcza, że urzędownie jeszcze nie zaproponowano ani w Paryżu ani ze strony jakowego rządu zagranicznego kongresu europejskiego. Możebyć, że na drodze poufnej to lub owo objawiono, ale co do stanowiska cesarza Napoleona, tenże miał oświadczyć, że w obecnym czasie do kongresu niemasz żywiołów. W roku zeszłym kiedy cesarz uzasadnił swój pomysł kongresowy, traktaty jeszcze nie były faktycznie obalone, monarchowie mogli się porozumieć nad utrzymaniem pozostałych lub nad przemianą niektórych w duchu potrzeb. Ale od tego czasu zaszły wielkie zmiany i w stosunkach mocarstw i terytoryach. Na północy wojna duńska sprowadziła rzeczy przeciwne kongresowi, i działania osobne i odpowiedzialność za nie osobną. To się pokazało na konferencyi londyńskiej, która się rozbiła, a mocarstwa poszły odrębnemi drogami. Tego się chwycił Napoleon i w kwestyi włoskiej, zawiązał odrębne układy z Wiktorem Emanuelem. Mylą się więc ci, co sądzą, że konwencya z 15 Września utorowała kongres, owszem kongres stał się zbytecznym. Może rząd austryacki przystąpić do zasad konwencyi i nowemu porządkowi rzeczy nadać gwarancyą, ale na to pozwolić niemożna, aby w tendencyach konwencyi zaprowadzać niepewność przez przyjęcie propozycyi kongresowej. Kongres więc teraz zamiast zapobiedz wojnie, mógłby ją właśnie sprowadzić, bo trudno na kongresie nie dopuszczać kwestyi daleko sięgających, a przez nie mogłyby się tak zajątrzyć umysły, że zamiast pokoju otrzymanoby powszechną wojnę lub zażegniętoby rewolucyjne życzenia. Dziś nastał czas, w którym każde państwo musi rozważać, co mu najprzydatniejsze.

— Na posiedzeniu sądu stanu w d. 11 Paźdz. słuchał przes naprzód świadków, a potem samego obżałowanego Ludwika Heinricha z Lubostronia, który przyznał, że wiózł broń na wozie dla niejakiegoś Dembińskiego, którego spotkał w drodze, oddał mu wóz z bronią a sam odjechał. nie wie co się z bronią stało, ponieważ go w drodze aresztowano. W końcu prosi o uwolnienie go z więzienia, czemu prokurator się nie sprzeciwia. Następnie słuchano świadków w sprawie proboszcza ks. Huberta z Grabowa. Organista Potarzyński powiada, że była broń przechowaną na probostwie. którą później zabrali powstańcy, ale z nimi proboszcz nierozmawiał. Parobek Andryszak zeznał, że raz mu powiedział proboszcz, iż na wieczór przybędzie wóz, jako przybył a broń z niego zakopać musiał w ogrodzie, że przechodziły gromadki powstańców przez wieś, czy nie wie, im kazał proboszcz podawać żywność. Podobnie zeznali inni świadkowie.

Po pauzie krótkiej prezes oświadczył, że uchwalił wypuszczenie Ludwika Heinricha z więzienia. Potem sprawdzają dowody w sprawie Bolesława Moszczeńskiego co do sprawozdania przez niego pisanego a dyktowanego p. Baranowskiego. Ponieważ rzeczy tej nie wyjaśniono, przeto sąd nakazał wezwać innych świadków.

Następnje sprawa ks. wikarego Mikołaja Gońskiego z Poznania, któremu oskarzenie zarzuca, iż jest podejrzanym o nadużywanie urzędu kapłańskiego w celu popierania zabiegów rewolucyjnych i werbowania ochotników, czemu przeczy oskarzony i z funduszów tejże nigdy niepłacił ochotników, ale im dawal wsparcie z własnego funduszu, skoro się wybierali do Królestwa.

Sąd słucha Jana Jasińskiegoz z Bydgoszczy oskarzonego o przewóz broni, co przyznaje z dodatkiem, że wiózł ją dla obcego komisyonera. Obrońca Elven wnosi o uwolnienie, prokurator się nie sprzeciwa.

Następuje sprawa skorzęcińska, o której mówi oskarzenie, iż zorganizowana przez komitet wielkopolski, miała wyjść ze Skorzęcina w nocy z 12 na 13 Sierpnia r. z., ale udaremniona przez władze pruskie:

Komitet wielkopolski rozwinął w połowie Sierpnia r. z. niezmierną czynność. Wówczas stał na pograniczu W. Ks. Pozn. Taczanowski z oddziałem swoim, i komitet korzystając z tego, wysyłał znaczne posiłki w ochotnikach i broni do Królestwa Polskiego. Ochotnicy przechodzili kordon graniczny zwykle z osobna lub w małych gromadkach; w dwóch jednakże razach zamierzano wzmocnić Taczanowskiego większemi i już zorganizowanemi tutaj hufcami ochotników.

Pierwsza wyprawa utworzyła się w północnej części powiatu pleszewskiego i miała w nocy z 14. na 15. Sierpnia pod dowództwem obżałow. Chełkowskiego przekroczyć kordon graniczny. Lecz wojska pruskie wcześnie zawiadomione rozbiły zbierających się ochotników na tutejszem terytoryum i wyprawa w skutek tego spełzła na niczem.

Na miejsce zboru dla drugiej wyprawy, tworzącej się w pow. gnieźnieńskim, przeznaczono lasy w pobliżu Skorzęcina. Ztąd miano wyruszyć w nocy z 12. na 13. Sierpnia. Lecz i o tem przedsięwzięciu władze król. pruskie naprzód były poinformowane. Zarządzono zatem dn. 12 Sierpnia wielką rewizyą w Skorzęcinie i wsiach okolicznych, mianowicie w Kołaczkowie i Niechanowie, przyczem zdołano pochwytać znaczną liczbę ochotników, między nimi zaś dowódzców — jak twierdzi oskarzenie. Równocześnie przytrzymano w lesie pod Piłą dwa wozy naładowane bronią, przeznaczoną dla wyprawy. Liczby ochotników mających się zebrać w lesie skorzęcińskim oskarzenie nie umie podać dokładnie, jednakże dodaje, że wedle sprawozdania żandarma Marksa, który był przy rewizyi w Skorzęcinie: »w okolicy Skorzęcina roili się wówczas powstańcy jak pszczoły w ulu«; komisarz zaś okręgowy Kummer w Witkowie podaje liczbę ochotników do kilkuset. Większa część tychże była nieuzbrojoną i niektórzy tylko mieli przy sobie rewolwery i cokolwiek amunicyi. Nie można było dowieść czynności bezpośredniej komitetu wielkopolskiego w organizacyi wyprawy skorzęcińskiej; lecz oskarzenie mimo to aż nadto jest przekonane z wielorakich przypuszczeń i poszlak, że owa wyprawa była dziełem komitetu.

Nasamprzód jest rzeczą niewątpliwą, że nagromadzenie tak znacznej liczby ochotników z najrozmaitszych stron. W. Ks. Poznańskiego w jednem i tem samem miejscu o tej samej porze nie mogło polegać na przypadku, tem bardziej, że wielu osobom, które miały zamiar z osobna udać się do powstania, powiedziano, iż w lesie Skorzęcińskim zbiera się wyprawa. I tak słyszał nauczyciel domowy Krótki (?), jadąc z Witkowa do Wrześni od kilku przechodniów, że w okolicy Skorzęcina i Niechanowa tworzy się nowy oddział. Tożsamo powiadał jakiś mężczyzna w podeszłym wieku b. gimnazyaście Majewskiemu, również dowiedział się o tem od kilku nieznajomych mu wieśniaków czeladnik kowalski Jesianowski. Konrad Kempiński spotkawszy się 10 Sierpnia r. z. na poczcie we Strzelnie z nieznajomym panem, dowiedział się od niego, że w lesie skorzęcińskim zbierać się będzie wyprawa, i toż samo opowiadali szewczyki w Trzemesznie piekarczykowi Patrzykowi. Rzecz jasna zatem, że przedsięwzięcie naprzód było ukartowanem. Również zawiadomieni zostali w rozmaitych jednocześnie miejscach o punkcie zbornym w Skorzęcinie parobcy Słowiański, Radecki i Kowalski, kapelusznik Ebel, mularczyk Tabau i wyrobnik Zachmann. Innym, jak np. parobkom Nowackiemu, Sobuszczykowi i Żablińskiemu wskazano Niechanowo jako miejsce zborne. Słowem wszystkie poszlaki przemawiają za tem, że wyprawa naprzód była zorganizowaną i broń przysposobioną. Oskarzenie twierdzi nawet, lecz także tylko na mocy przypuszczeń, że broń, której nie zdołano przeprowadzić przez kordon graniczny, ukrytą została na territoryum tutejszem w ziemi. Przynajmniej zeznali w tym sensie jeńcy pochwytani podoficerowi Soeck i sierzantowi Schulz.

Podejrzani przez oskarzenie, jakoby mieli być dowódzcami wyprawy, aresztowani zostali w Skorzęcinie, wsi p. Stanisława Moszczeńskiego. W pokoju aresztowanych znaleziono 4 rewolwery, cokolwiek amunicyi i karty geograficzne Królestwa Polskiego; w stajniach zaś przytrzymano 7 wierzchowców z odpowiedniemi przyborami, o których oskarzenie twierdzi, że były przeznaczone dla owych mniemanych dowódzców.

Wedle oskarzenia mieli być dowódzcami zamierzonej wyprawy:

1) Porucznik landwery pruskiej Stanisw Wierzbiński (lat 35),
2) Oficer armii pruskiej Fedor baron Seidewitz (lat 30),

3) Porucznik landwery pruskiej Juliusz Sypniewski (lat 28),
4) Były obcer armii tureckiej Kazimierz Mroziński (lat 38) i
4) Student uniwersytetu Karol Chłapowski (lat 22) z Czerwonej wsi.

Obżałowani przyznają, że przybyli do Skorzącina w zamiarze udania się ztamtąd do obozu Taczanowskiego, lecz twierdzą, że ich zjazd jednoczesny u p. Moszczeńskiego polegał jedynie na przypadku i żadnego nie miał związku z wyprawą zbierającą się w lesie skorzęcińskim. Obż. bar. Seydewitz dodaje, że zamiar jego był obudzony motywami bardzo szlachetnemi niesienia pomocy uciśnionej przez Moskali narodowości polskiej, że przecież jego nazwisko już dostateczną winno być rękojmią, że zbrodni przeciw Prusom ani nie zamierzał, ani jej popierać nie jest zdolnym. Obżał. Sypniewski zauważa, że nigdy nie żywił zamiarów zbrodniczych przeciw Prusom, walczył jedynie przeciw Moskalom, lecz przysięgi, którą jako oficer pruski złożył JKMci monarsze Pruskiemu, nigdy nie naruszył, w przysiędze tej bowiem nie ma wzmianki żadnej o carze moskiewskim. Wielu, którzy tak samo jak on porwali za oręż przeciw Moskalom, już uwolniono; spodziewa się zatem, że i jemu po 15 miesiącach więzienia nareszcie wymierzą sprawiedliwość i wypuszczą go z więzienia.

Naczelny prokurator oświadcza, że mimo zeznania obżałowanego Sypniewskiego nie może się zrzec wysłuchania trzech świadków, których w sprawie tej zaproponował, gdyż oskarzenie twierdzi, że zjazd obżałowanych był naprzód umówionym, świadkowie zaś zeznaniami swemi mają to udowodnić.

Po odczytaniu kilku skryptów wnosi rzecznik Deycks o uwolnienie obżałowanego Duszyńskiego, czemu naczelny prokurator się sprzeciwia, ponieważ nie zebrano jeszcze wszystkich przeciw obżałowanemu dowodów, Sąd ustępuje i uchwala: aby obżałowanego Jasińskiego uwolnić, wniosek zaś o uwolnienie obżałowanego Duszyńskiego odrzucić.

Posiedzenie kończy się o godzinie $2\frac{1}{2}$. Najbliższe posiedzenie jutro, w środę o godzinie 9.

Królestwo Polskie.

— W Moskowskich Wiedomostiach czytamy: »W Tambowskich Gubernskich Wiedomostiach zamieszczono podziękowanie tamecznego gubernatora, sprawnikowi powiatu spasskiego, księciu Kuguszewowi za ujęcie ważnego przestępcy politycznego Apolinarego Świętorzeckiego.«

— Mosk. Wied. donoszą bez podania nazwiska o schwytaniu w tych dniach dwóch Polaków w powiecie możajskim.

— Jeszcze jeden fakcik dowodzący, jak w nieszczęśliwej Litwie tępią gwałtownie i zacierają ślady katolickie i cywilizacyjne i narzucają prawosławne zwyczaje, które ludność odpycha ze zgrozą jako jej zupełnie obce, a przyjęcie których popierane jest siłą bagnetów. Ksiądz przy prawosławnej cerkwi w Porebrodzie, w powiecie dziśnieńskim, w celu umocnienia ducha prawosławia i moskiewskiej narodowości w swych parafianach, mieszkających śród 11 parafii katolickich, mając przy tem pod swym zarządem dwie wiejskie szkoły, do których nie mało dzieci katolickich uczęszcza, przesłał na ręce redakcyi Lit. Epar. Wied. 20 rsr, które wycisnął ze swych parafian, prosząc o przesłanie mu za te pieniądze psałterzy prawosławnych, w celu rozdania ich bezpłatnie po wsiach, w których znajduje się, jak powiada, nie mało wyuczonych przez niego czytać młodych ludzi. Tym sposobem chce on zupełnie wyrugować polskie śpiewy, śpiewane przy ciałach zmarłych i zastąpić je czytaniem psalmów prawosławnych po moskiewsku.

Francya.

Paryż, 10 Paźdz. — Zaręczają, że tutejszy nuncyusz otrzymał z Rzymu polecenie, aby zażądał objaśnienia co do konwencyi z 15 Wrześ., coby Francya uczyniła, gdyby Wiktor Emanuel nie dotrzymał zobowiązań co do obrony obecnych posiadłości papieskich. Na to Drouyn de Lhuys miał odpowiedzieć, że Francya wówczas w obronie papieża wystąpi, ponieważ niezachwianą jest wolą cesarza utrzymać papieża we władzy doczesnej i w posiadaniu obecnych posiadłości. Francya uczyni to, ale nie na własną odpowiedzialność, tylko łącznie ze wszystkiemi mocarstwami katolickiemi.

— Gabinet austryacki, jak tu donoszą z Wiednia, postanowił biernie się zachować w sprawie konwencyi. Nie pierwszy to raz znajduje się w podobnem położeniu. Będzie czekać i patrzeć na rozwój nowych stósunków, może nawet rozpuści wojsko, tak się czuje bezpiecznym.

— Pays podaje dziś list Mazziniego, w którym tenże potępia konwencyą z 15 Wrześ., jako wymysł napoleoński, a gdyby ta konwencya miała być wykonaną, natenczas nadszedł czas do ukonstytuowania Włoch przeciw rządowi turyńskiemu.

Włoskie ministerstwo postanowiło 150,000 wojska rozpuścić do domu i zaprowadzić wielkie oszczędności w budżecie. Pozwala przytem wygadać się deputacyom włoskim przeciw konwencyi, bo wie, że Włochy same nie dokażą niczego.

Austrya.

Wiedeń, 10 Paźdz. — Rzeczy pod względem konwencyi francusko włoskiej dotyla się wyjaśniły, że armia austryacka może znacznie być zmiejszoną. Urzędownie też tę wiadomość potwierdzono i nakazano feldmarszałkowi Benedekowi naczelnemu dowódzcy w Wenecyi zmniejszyć kompanie w pułkach pieszych na 70 prostych. Równie rozpuszczą żołnierzy w innych korpusach. Tym sposobem armia austryacka stojąca we Włoszech rozpuści do domu najmniej 15,000. Po innych prowincyach austryackich podobne zmniejszenie wojska nastąpi. W d. 15 Paźdz. mają być rozpuszczeni do domu wszyscy urlopnicy w Wenecyi.

—Przywódzca stronnictwa młodo czeskiego Dr. książe Rudolf Taxis został z więzienia wypuszczonym. W skutek tego wystąpili Czesi z manifestacyą w Pradze a rząd oskarzyć kazał 73 osób o tę manifestacyą a między tymi dep. sejmowego Sladkowskiego, Machacha, Zeithamera, Thonnera i Kruskę, dziennikarzy Baraba, Simacha, Ctyrolego i siedm kobiet. Oskarzeni są o pochwalanie nieprawnej czynności.

— Profesor Hyrtl powiedział mowę inauguracyjną, którą różne czasopisma podają do wiadomości publicznej, a dosłownie Pismo sztuki sztuki lekarskiej. W mowie tej Hyrtl zarzuca szkole materyalnej Vogta, Moleschotta i Büchnera, że bezpośrednim skutkiem ich nauk będą anarchia, bunt zdrada, morderstwa polityczne, zbrodnie, grzechy w najbrzydszej postaci, równość i spólność posiadania dóbr i osób, wielożeństwo i kazirodztwo jako magna charta postępu ludzkości. Dla ludu dojdojrzałego wyjdą z okrwawionych popiołów poprzeciąganych trupów przez kloaki, równość nędzy, przyspieszona machinami krwawej roboty kata. Ostd. Post pisze, że Hyrtl w skutek pocisków na niego miotanych za tę mowę postanowił złożyć profesurę i prosić o pensyą.

Belgia.

Bruksela, 10 Paźdz. — W d. 29 z. m. wygrał znaczną sumę jakiś pan nieznajomy u wód w Spa, później dowiedziano się, że to był jenerał Klapka, który nazajutrz wyjechał do Paryża, na konferencyą z Koszutem.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13 Paźdz. — Ponieważ gmach sądu tutejszego powiatowego zbyt szczupłym się okazuje na pomieszczenie wszystkich registratur, kas, sal posiedzeń i terminowych, przeto ma być w projekcie zamienienie go na dom i grunta prowincyalnej dyrekcyi celnej przy alei naprzeciw hotelu europejskiego, na których stanąć ma wielki gmach mieszczący sąd powiatowy i więzienia nakształt podobnych w Wrocławiu. Tym końcem przybył tu naczelny radzca finansowy Scheel z Berlina, w celu ułożenia się w tej mierze z władzami odpowiedniemi.

Przybyli do Poznania dnia 13 Października.

BAZAR: Kierski z Podstolic, Nieżychowski z Gronówka, Radoński z Ninina, Kwilecki z Kwilcza, Kwileccy z Kobylnik, Prądzyńscy z Biskupic, Węsierski z Podrzecza, Węsierski z Słupi, Prądzyński z Kuśmierza, Kosiński z Targowejgórki.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Weiss z Krosna, Labisz z Szamotuł, Wollmann z Borku, Lewy z Rogoźna, Cohn, Bergas i Baren z Grodziska, Lesser i Jakobowski ze Strzelna, Jabłońska z Buku, Heppner z Czempinia.

SELIGA OBERZA: Borowicz z Gryzna, Neumann z Nowegotomyśla, Herzfeld, Stern jun, Wollstein, Jabłońska, Ledermann, Goldstein i Koppenheim z Grodziska, Nowiccy z Opalenicy.

HOTEL EICHBORNA: Flatau i Cohn z Peisern, Mendlowicz i Alexander z Pleszewa, Lachmann z Barcina.

HOTEL KRUGA: Reppieh z Rawicza, Gurke z Reichenbachu.

FICHENER BORN: Zippert z Gonsawy, Hirschfeld z Margonina.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Października 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Wypowiedziano 75 węcpli. Na Paźdz. $29\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Paźdz. Listopad $29\frac{2}{3}$ pł. $\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad Grudzień $29\frac{2}{3}$ pł. i list. $\frac{7}{12}$ pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 $30\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Styczeń Luty $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na wiosnę 1865 $31\frac{1}{2}$ pien. i list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) slaiej. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Paźdz. $12\frac{7}{12}$ pien. i list., na Listopad $12\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień $12\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Styczeń 1865 13 pł i list. $12\frac{11}{12}$ pien., na Luty $13\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pień., na Marzec $13\frac{1}{4}$ pien. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Października.

Pszenica 45—58 tal.

Żyto na Listopad Grudzień $34\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $35\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień Styczeń $13\frac{1}{2}$ do $\frac{11}{24}$ tal.

Olej lniany 13 tal.

Okowita na Paźdz. $13\frac{11}{12}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Paźdz. Listopad $13\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Grudzień Styczeń $13\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{1}{2}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. Października 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{1}{2}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
„ z roku 1853.	4	—	$96\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	99
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$94\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	96	—
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. .	4	—	$97\frac{1}{4}$